Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 22 maja 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 115 (1460)

Opozycja na wakacjach.

II.

Jakie rezultaty ma nadzieję osiągnąć Klub Narodowy, żądając zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu — łatwo dociec. Wybitny przedstawiciel tego stronnictwa z zadowoleniem i poczuciem spełnionego obowiązku oświadczył przed kilku dniami w rozmowie, że położył swój podpis pod odpowiedniem pismem do Prezydenta Rzplitej, a zapytany o motywy tego czynu odpowiedział, że Klub jego zmierza w ten sposób do „wyjaśnienia sytuacji" w państwie. Nasuwa się pytanie dlaczego Klub Narodowy właśnie w tej chwili uznał sytuację za szczególnie zaciemnioną i skąd się w nim wziął ów zapał do rozpraszania spowijających jego zdaniem państwo mroków.

Pomimo zmian rządowych nic się w pomajowym *regimie* zasadniczo nie zmieniło i jeżeli dla kogoś sytuacja dzisiejsza jest zaciemniona, to i przed pół rokiem nie mogła dla niego być jasna. Jeżeli więc dopiero teraz Klub Narodowy nabrał animuszu do zmierzenia się siłami z obozem Marszałka Piłsudskiego, to możnaby mniemać, że uważa siły swoje w tej chwili za dostateczne, a moment za odpowiedni. Nie chcemy inkryminować stronnictwu narodowemu takiego braku elementarnej autokrytyki. Klęska poniesiona przed rokiem powinna je była pouczyć, że należy znacznie oględniej szacować swoje wpływy w społeczeństwie. W obecnym układzie sił politycznych w Sejmie nawet zgoła najnieprawdopodobniejszej klęski rządowej endecja nie mogłaby zapisać na swoje dobro. Podług zasad „demokracji parlamentarnej" musiałaby wówczas przyjść do władzy lewica, ewentualnie w porozumieniu z niektóremi grupami mniejszościowemi. Z tej uczty nawet ochłapy dla Klubu Narodowego nie pozostałyby.

Uzasadnienie inicjatywy jego można znaleźć tylko w rezygnacji z wszelkiej roli politycznej w państwie. Stronnictwo Narodowe tak zabrnęło w jałowej destrukcyjnej polityce, że innych dla siebie celów nie zdolne jest dopatrzeć, jak tylko negatywnych. Jeżeli nie można obalić rządu, to przynajmniej trzeba go osłabić, popsuć mu robotę, choćby to miało wyjść na korzyść grup jeszcze bardziej programowo dalekich niż obóz prorządowy.

Obecnie nikt nie uwierzy, że motywem inicjatywy Klubu Narodowego jest chęć rządowej pracy ustawodawczej w Sejmie. Doświadczenie paru lat ubiegłych, wszelkie pod tym względem wątpliwości usunęło.

Zasady strategji i taktyki politycznej do tych celów endecji nie mogą mieć zastosowania, tak jak na wojnie nie oceniają są one podług ogólnych reguł działania grup maruderów, operujących na tyłach armji. Ostateczny los tego rodzaju „Kombatantów" jest zawsze jednaki.

* * *

Po trzech latach trwania *regimu*, zapoczątkowanego w Polsce przez czyn rewolucyjny Marszałka Piłsudskiego, można śmiało stwierdzić, że powrót do stanu poprzedniego jest zamknięty. Z tego zdają sobie sprawę wszyscy również w obozach opozycyjnych, chcą jednak, aby ich zaproszono do uczestnictwa w nowym porządku rzeczy, który gotowi byliby uznać, potargowawszy się nieco.

Lecz tu właśnie spotyka ich najboleśniejszy zawód. Nikt ich nie zaprasza, nikt paktować nie chce z tymi, którzy szczerze i uparcie nieprzyznawali się do błędów i trwają nadal przy dawnych narowach i mylnych pojęciach na stosunki obywatelskie i grupy politycznej do państwa.

Metoda, którą narzuca Marszałek Piłsudski wykonawcom swego programu na stosunki w państwie, jest zdaje się przez wielu źle zrozumiana. Dziwią się niektórzy, a nawet niecierpliwią, że nie korzysta on z nieograniczonych możności działania, jakiemi rozporządza, że nie wprowadza w życie narodu zgóry tych reform, które za niezbędne dla państwa uważa.

Całe nieporuzumienie polega, naszem zdaniem, na tem, że Marszałek Piłsudski nie uważa form ustroju państwa za alfę i omegę swego programu reform i zmierza do tego, aby nowym formom odpowiedzieć nową treścią: inny niż dotychczas pogląd obywatela i grup obywateli na państwo i jego zadanie, inna, wyższa moralność w działalności publicznej. Zmiana treści życia publicznego nie daje się dokonać samym aktem rewolucyjnym. Potrzebna jest długa i żmudna praca wychowawcza w społeczeństwie, nawykłem do dawnych kłamów. Potrzebne jest przekształcenie psychiki politycznej tego społeczeństwa, odsunięcie od wpływu na nie tych organizacyj i grup, które jego zbiorową duszę paczyły i deprawowały.

Oto dlaczego, naszem zdaniem, poprzednie rządy porały się z Sejmem i starały się nagiąć go do właściwej mu roli w państwie, i oduczyć od tych przywłaszczonych sobie niesłusznie prerogatyw, które żadną racją publicznie nie mogą być usprawiedliwione.

Niema żadnego powodu mniemać, że strategja Marszałka Piłsudskiego obrana przez niego w walce o naprawę Rzeczypospolitej miała ulec zmianie z chwilą powołania naszego rządu. Zarówno cały, jak i ogólny plan jego realizacji pozostał niechybnie ten sam. Natomiast taktyka może doznać pewnych zmian, jako bardziej zależna od warunków i okoliczności bieżących. Nie zmienią jednak jej zapewne tak zgóry na niepowodzenie skazane demonstracje, jak i żądanie zwołania Sejmu, „dla wyświetlenia sytuacji". Dla ludzi, mających oczy otwarte, jest ona dość jasna. Nie wyświetlać ją potrzeba, a tylko umieć ocenić i zastanowić się nad swoją (opozycji) w niej rolą. Może by to doprowadziło ją do bardziej rozsądnych wniosków na temat stosunków do rzeczywistości i postępującej nieprzerwanie naprzód działalności naprawy Rzplitej. Nadchodzące wakacje dają czas i sposobność na to przywódcom opozycji. Niechże nie przysparzają sobie nowego kłopotu rojeniem o „rozgrywce", a przemyślą lepiej swoje gorzkie dumy na zielonej trawce.

Testis.

Wielki zjazd działaczy samorządowych B. B. W. R.

W niedzielę dnia 26-go b. m. odbędzie się w Warszawie (w lokalu klubu urzędników państwowych, Nowy Świat 67) walny zjazd działaczy samorządowych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Rozwijając działalność samorządową, Bezpartyjny Blok zmierza do wypełnienia poważnych luk powstałych w tej dziedzinie skutkiem braku zainteresowania sprawami samorządowemi oraz zaniedbań rządów poprzednich.

Na zjeździe tym szereg wybitnych przedstawicieli Bezpartyjnego Bloku wygłosi fachowo ujęte referaty, które będą przedmiotem dyskusji na posiedzeniach sekcyj samorządu ziemskiego i samorządu miejskiego, jakie zostaną przez zjazd wyłonione.

Uchwały powzięte przez zjazd ten będą stanowić wytyczne polityki samorządowej Bloku.

†

Dr. Leopold Toczyłowski

Adjunkt II-giej Kliniki Wewnętrznej U. S. B.

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w nocy z 18-go na 19-ty maja r. b.

Zwłoki zostały złożone w dniu 21 maja na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O czem zawiadamiają

Profesor i asystenci Kliniki.

1583

Nominacja p. W. Suchodolskiego.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Ministerstwo oświecenia Publicznego przedłożyło na Radzie Ministrów, jak się dowiadujemy, wniosek w sprawie mianowania p. Witolda Suchodolskiego dyrektorem departamentu nauki i szkół wyższych.

Bilans handlowy za kwiecień.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlowy za kwiecień b. r. przedstawia się następująco: Przywieziono towarów wartości 321.134 tys. zł. wywieziono towarów wartości 214.319 tys. zł. Bierne saldo bilansu handlowego w kwietniu wynosi przeto 106 mil. 815 tys, zł.

Wykup weksli w wil. oddziale Banku Polskiego.

Na podstawie zarządzenia Banku Polskiego w Wilnie, wykup weksli, oddanych do protestu miał być uskuteczniany od 25 r. b. w terminach skróconych.

Staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie dotychczasowy tryb wykupywania weksli protestowanych został przedłużony do dnia 1 sierpnia r. b.

Delegacja armji amerykańskiej w Polsce.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

W dniu jutrzejszym przybywa do Polski delegacja armji amerykańskiej w składzie 7 wyższych oficerów. Zwiedzą oni Wystawą Krajową w Poznaniu, poczem udadzą się do Lwowa, gdzie w dniu 30-go b. m. będą obecni na żałobnej uroczystości dekoracji grobów oficerów amerykańskich, którzy polegli w obronie Polski.

Pomnik ś. p. pułk. Lisa-Kuli.

ŁUCK, 21.5. (Pat). Dziś w Torczynie pow. łuckiego nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. płk. Lisa-Kuli. Przedstawiciel Ukraińców nawiązał do tradycji walk „za naszą i za waszą wolność".

Ingres ks. biskupa Radońskiego.

WŁOCŁAWEK, 21.V. (Pat). Ingres ks. biskupa Radońskiego odbył się nadzwyczaj uroczyście. Po powitaniu na granicy djecezji włocławskiej w Radziejowie, witali ks. biskupa we wsi Łuby pod Włocławkiem księża i tysiączne rzesze publiczności z przedstawicielami władz powiatowych na czele. Następnie odbyło się wkroczenie do miasta, przybranego flagami i bramami tryumfalnemi. We Włocławku witał ks. biskupa wojewoda Twardo. Przy jednej z bram tryumfalnych powitał ks. biskupa gmina żydowska. Zkolei odbyło się powitanie przez radę miejską w gmachu magistratu. Następnie ruszył pochód przez miasto do katedry. Po przybyciu do bramy katedralnej wodę święconą podał ks. biskupowi Radońskiemu ks. prałat Mikołajewski, poczem rektor uniwersytetu lubelskiego ks. Kruszyński odczytał bullę papieską po łacinie i po polsku. Następnie ks. biskup Radoński wygłosił podniosłe kazanie z ambony katedralnej. Po kazaniu odbyło się składanie hommagium przez kler. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Te Deum.

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Konferencja z p. woj. Raczkiewiczem.

WILNO, 21-V. (Pat.) W dniu dzisiejszym, we wtorek, Pan Marszałek Piłsudski zakończył prowadzone od kilku dni w pałacu Reprezentacyjnym gry wojenne.

Po południu tego dnia P. Marszałek przyjął wojewodę wileńskiego Wł. Raczkiewicza na trzygodzinnem posłuchaniu, w czasie którego informował się i interesował aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi, kulturalnemi i administracyjnemi naszego kraju, oraz postępem prac we wszystkich tych dziedzinach.

Jutro, w środę, w godzinach popołudniowych przyjęci będą przez P. Marszałka przedstawiciele wyższych wileńskich władz wojskowych.

P. wojewoda przedstawił P. Marszałkowi prośbę rady miejskiej m. Podbrodzia o zezwolenie na nadanie budującej się tam siedmioklasowej miejskiej szkole powszechnej nazwy „Szkoły im. Marszałka Piłsudskiego". P. Marszałek przychilił się do tej prośby i polecił zakomunikować radzie miejskiej Podbrodzia, swą zgodę na mianowanie szkoły Jego imieniem.

Pogłoski o zmianie w rządzie

na stanowisku min. Przemysłu i Handlu

(*Tel. od własnego korespondenta z Warszawy*).

Wczoraj obiegła w Warszawie pogłoska, którą notujemy jedynie ze względów obowiązku dziennikarskiego, o tem jakoby w ministerstwie przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski miał w niedługim czasie ustąpić ze swego fotelu, a na jego miejsce miał być powołany obecny min. poczt i telegrafów inż. Boerner.

Papież weźmie udział w procesji Bożego Ciała.

RZYM, 21.V. (Pat). Według „Giornale d'Italia" Papież wyraził chęć wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała w dniu 30-go b. m. Papież nieść będzie monstrancję i udzieli błogosławieństwa wiernym.

PARYŻ, 21-V. (Pat.) Agencja Havasa na podstawie wiadomości z Watykanu potwierdza, że papież weźmie udział w uroczystościach procesji w dniu święta Bożego Ciała.

Wiadomości z Kowna.

Dwa mordy polityczne.

BERLIN, 21. V. (Pat.) Korespondent kowieński „Berliner Tageblatt" donosi o dwóch nowych mordach politycznych, popełnionych na Litwie. Pierwsze z tych morderstw dokonane zostało na osobie komendanta policji w Szagali, nazwiskiem Paleckisa, który zastrzelony został przez włościanina Miciulisa w czasie, gdy Paleckis, aresztowawszy go pod zarzutem należenia do grupy Pleczkajtisa, transportował go do miasta. Miciulis obezwładnił naczelnika policji uderzeniem w głowę, wyrwał mu następnie rewolwer i zastrzelił go, poczem zmusił woźnicę do odwiezienia go do granicy łotewskiej i tam lasami uciekł na drugą stronę granicy. Drugie morderstwo popełnione zostało na pewnym włościaninie w powiecie trockim, którego zamordowali inni chłopi, posądzając go o prowadzenie działalności przeciw organizacji Pleczkajtisa.

Interwencja Ligi obrony praw człowieka.

Jak donosi „Voss. Ztg.", Liga obrony praw człowieka zwróciła się do rządu litewskiego z prośbą o nie karanie śmiercią sprawców zamachu na życie Woldemarasa.

Bal prasy.

W związku z dwudziestopiątą rocznicę zniesienia zakazu druków litewskich czcionkami łacińskiemi odbył się w Kownie szereg uroczystości jubileuszowych, zakończonych wielkim rautem z tańcami i działem koncertowym w dn. 18 b. m.

Raut zgromadził wyborową publiczność. Obecni byli członkowie rządu z prof. Woldemarasem na czele, korpus dyplomatyczny, oraz przedstawiciele świata politycznego, literatury i prasy. Gości powitał prezes związku prasy litewskiej dr. Puryckis. O godz. 23-ej premjer Woldemaras wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu i zadaniach prasy wogóle, a litewskiej w szczególności.

Katastrofa motocyklowa.

W piątek ubiegły na szosie Kowno-Preny uległy katastrofie jadący motocykletką wraz z artystką baletu Martą Pecke syn notarjusza kowieńskiego Kazimierz Jesajtis. Wskutek wypadku Jesajtis został ciężko ranny: artystka Pecke zmarła podczas przewożenia jej do szpitala w Kownie. Motocyklitka—zdruzgotana.

Uroczystość dziesięciolecia Wielkiej Rumunji.

ALBA JULIA, 21-V. (Pat). Wczoraj rano rozpoczęły się tu uroczystości, związane z obchodem 10-lecia zjednoczenia Rumunji. Ze wszystkich stron kraju zabrało się na tę uroczystość zgórą 50 tysięcy osób. W mieście panowało niezwykłe ożywienie. Wszędzie widać było powiewające sztandary. O godzinie 9-ej przybył do Alba Julja król Michał, rodzina królewska oraz regencja. Przybyłych witały niezliczone rzesze włościan.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez arcybiskupa Mikołaja z Siedmiogrodu, arcybiskupa Gurie z Besarabji oraz szereg biskupów. Po nabożeństwie patrjarcha-regent Miron wygłosił przemówienie, dając rzut oka na dzieje narodu rumuńskiego, który — mimo zmiennych kolei losu, zachował jedność języka, religji, charakteru i kultury, mimo podzielenia go na trzy państwa: Wołoszczyznę, Mołdawję i Siedmiogród. Zkolei wszyscy obecni udali się na uroczyste posiedzenie do sali, w której w dniu 1 grudnia 1918 roku zapadła decyzja w sprawie zjednoczenia kraju

Uroczystość zakończona została o godzinie 5-ej po poł.

W obronie Zarządu Wil. Banku Ziemskiego.

W odpowiedzi na artykuł „Sztuczna większość", zamieszczony u nas przed paru tygodniami, otrzymujemy poniższą replikę, którą zamieszczamy w imię bezstronności.

Będąc długoletnim akcjonarjuszem Wileńskiego Banku Ziemskiego brałem też udział w ostatniem walnem zgromadzeniu w dniu 18 marca r.b. Po przeczytaniu artykułu akcjonarjusza p. W. Kozłowskiego, w Nr. 100 z dnia 1 maja r. b. „Kurjera Wileńskiego", pod tytułem „Sztuczna większość" i po sprawdzeniu niektórych szczegółów w Banku ma się wrażenie polemiki autora artykułu na tle jakiegoś zatargu z zarządem Banku, a nie słusznej krytyki.

Bywałem i ja w opozycji bankowej, a dlatego teraz w imię sprawiedliwości, chcę stanąć w obronie zarządu i dla sprawdzenia mego przypuszczenia, jako też cyfr i twierdzeń podanych w artykule, udałem się do władz banku i po otrzymaniu szczegółowych wyjaśnień mogę stwierdzić, że:

1) żaden z wniosków zarządu nie spotkał opozycji walnego zgromadzenia; sprawozdania: zarządu, komisji szacunkowej i komisji rewizyjnej zostały przyjęte bez zastrzeżeń; bilans i preliminarz zostały zatwierdzone. Wszystko powyższe wykazuje też i protokół przebiegu walnego zgromadzenia, sporządzony przez notarjusza;

2) że zysk w 1928 w większej swej części został osiągnięty z operacji niestałych wyjaśnił to nietylko p. Kozłowski, lecz również umotywował na temże walnem zgromadzeniu sam członek zarządu p. Świątecki, poczem został przyjęty wniosek zarządu przelania z czystego zysku 728.297 zł. do kapitału rezerwowego, będącego w dyspozycji przyszłych walnych zebrań;

3) suma 1.839.164 zł. jest wpływem na koszta administracji, nie może więc i nie powinna być inaczej wpisaną jak na przychód. Składa się z wpłat w ciągu roku przez przeszło 6.000 dłużników b. banków rosyjskich, o co więc tu chodzi autorowi artykułu jest niezrozumiałem.

Wzrost z roku na rok kosztów administracji jest każdemu aż nadto zrozumiałym, bo rozwój uszczuplonej po wojnie działalności banku powoduje nadzwyczajne wydatki organizacyjne związane z zamianami listów zastawnych i akcyj, rozdrabianiem objektów zastawów it.d. Wszystko to wymaga stopniowego zwiększenia liczby pracowników, a wzrastająca drożyzna życia, zwiększania poborów;

4) co do remontów, to sprawa ta była wyjaśnioną na posiedzeniu komisji rewizyjnej przy rewizji sprawozdania zarządu, i na walnem zgromadzeniu, a mianowicie: że remonty zostały dokonane nietylko w gmachu, zajętym przez biura banku, lecz w innych nieruchomościach doń należących, a mianowicie: w oficynie przeznaczonej na mieszkanie dla woźnych, w gmachu „Lutnia" i w domach przy ulicy Bankowej, przeznaczonych wyłącznie na tanie mieszkania dla urzędników banku, ponadto została przyłączona do sieci kanalizacyjnej cała posesja przy ul. Mickiewicza Nr. 8. Zarząd banku wyjaśnił mi, że sprawa remontów jest właśnie piętą Achilesową samego autora artykułu i powodem do wypadu, bo zajmuje on jedno z mieszkań przeznaczonych dla urzędników banku, do którego bez wiedzy banku, wprowadził się w roku 1920 w czasie najścia bolszewików i przeto zarząd banku, wobec braku mieszkań dla swych urzędników, domaga się zwolnienia zajętego lokalu. Sprawa jakoby oparła się o sąd, gdzie p. Kozłowski tłumaczył się tem, że jakoby domy bankowe przy ul. Makowej są dochodowe, a nie przeznaczone wyłącznie na ulgowe mieszkania dla pracowników banku.

Wyjaśnienia na zebraniu członka zarządu p. Świąteckiego, o których autor z takiem zażaleniem wspomina, tyczyły się właśnie tej sprawy;

5) akcje imienne Wileńskiego Banku Ziemskiego zostały wprowadzone na mocy odpowiednich zarządzeń władz państwowych.

Nie jest to inowacja, ani wyjątkowa, ani niepraktykowana, ponieważ akcje imienne istnieją w wielu spółkach akcyjnych. Chęć wzniecenia w społeczeństwie trwogi o los instytucji, jak również o możliwość stworzenia przez jedenaście osób większości przy głosowaniach nie mają podstaw. Prawo posiadania imiennych akcyj przysługiwało każdemu posiadaczowi 10 akcyj. Z prawa tego jakoby skorzystał i sam p. Kozłowski, autor artykułu Sztuczna większość". Cyfry przytoczone przez autora nie są ścisłe, bowiem na ostatniem zebraniu akcjonarjuszów zarząd miał 220 głosów, lecz wszyscy członkowie zarządu, nawet razem z członkami szacunkowej komisji posiadali 114 głosów; nie jest też prawdziwem, że 11 akcjonarjuszy mogą posiadać większość, mając 1,100 akcyj, gdyż żaden akcjonarjusz, według przysługujących mu praw w statucie, nie może posiadać więcej, niż 50 głosów, łącznie z głosami posiadanemi z plenipotencji.

Nie jest również zgodnem z rzeczywistością to, że dawniej pracownicy banku posiadający akcje nie mogli brać udziału w walnych zgromadzeniach z prawem głosu, gdyż niema i dawniej nie było przepisów, ograniczających w tym sensie prawa pracowników, a listy obecności przedwojennych walnych zebrań wykazują, że pracownicy posiadający akcje uczestniczyli w zebraniach i zdarzało się nawet, że byli wybierani w poczet władz banku. Wreszcie zgodnie z obowiązującem prawem lista akcjonarjuszy, którzy zapisali się na walne zgromadzenie w ustalonym terminie, była wywieszona w lokalu banku na 4 dni przed zgromadzeniem, a odpisy tej listy zostały rozdane akcjonarjuszom przybyłym na zebranie, co zostało stwierdzone w protokóle.

Powoływanie się na ustawę banku, jak naprz. niefortunnie na § 82 wskazuje, że autor nie zaznajomił się z obowiązującemi bank przepisami.

Bezstronny akcjonarjusz po przeczytaniu artykułu p. Kozłowskiego i po sprawdzeniu niektórych spraw w zarządzie może wyczuć, że nie interesy instytucji cierpią tym razem na „dyktatorskiem rządzeniu" zarządu Banku, ale sam autor artykułu może ucierpieć, przypuszczając, że w końcu tego „rządzenia" uda się zarządowi zmusić go do ustąpienia z zajmowanego przez niego mieszkania.

Wilno 16.V 1929 r.

(—) *Adam Bohdanowicz.*

Reforma podatku obrotowego.

Na specjalnych naradach międzywydziałowych omawiany jest obecnie w ministerstwie skarbu projekt noweli do ustawy o podatku od obrotu.

Jak nas informują nie będzie to nowela do ustawy, tylko zupełnie nowa ustawa, która obecnie ma obowiązywać. Ostatnie wystąpienie p. Dewey'a nastąpiło już po powzięciu przez rząd decyzji w sprawie reformy systemu podatkowego. Reforma ta projektowana była jeszcze za czasów p. ministra Czechowicza, lecz z różnych powodów nie została doprowadzona do końca a gruntowny projekt reformy zastąpiono zgłoszoną do Sejmu ustawą o pełnomocnictwach dla ministra skarbu na obniżenie podatku obrotowego do 1 proc.

Projekt nie jest jeszcze ostatecznie opracowany i instytucje gospodarcze i izby handlowo-przemysłowe składają do ministerstwa swoje w tym względzie wnioski i uwagi. W najbliższym czasie jednak, ostateczny projekt nowej ustawy o podatku od obrotu zostanie przedstawiony Radzie Ministrów.

Główne wytyczne nowego projektu, dążą w kierunku skodyfikowania wszystkich dotychczas wydanych. Między innemi projektowane jest wprowadzenia ryczałtu dla przedsiębiorstw drobnych, obniżenie skali podatku na artykuły pierwszej potrzeby, przyczem kategorja ich będzie znacznie rozszerzona, a definicja pojęcia tego rozciągnięta zostanie na manufakturę, skórę, odzież i t. p. (Dziś bowiem za artykuły pierwszej potrzeby uważane są wyłącznie produkty spożywcze). Przewidywana jest również możliwość zniesienia komisyj szacunkowych i rozszerzenia natomiast kompetencji komisji odwoławczych. Pozatem zmieniony ma być podatek obrotowy od operacyj dyskontowych w bankach. (—)

Uznawanie polskich świadectw ubóstwa przez władze sowieckie

Przy wydawaniu zezwoleń na otrzymanie zasiłków od krewnych w ZSRR, wyjazd do Rosji i t. p. władze sowieckie żądają przedstawienia świadectwa ubóstwa. Świadectwa takie wystawiane są przez władze administracyjne polskie i następnie potwierdzane przez ministerstwo spraw zagranicznych.

Obecnie nastąpiło porozumienie między rządem polskim i sowieckim w sprawie uznania tych świadectw bez potwierdzania M. S. Z. (—)

Przeciw spekulacji mieszkaniowej

Wobec stwierdzenia, że często właściciele domów eksmitują swych lokatorów, by móc następnie spekulować na zwolnionem mieszkaniu, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości zarządziło, by zwolnione po eksmisjach mieszkania oddawane były urzędnikom państwowym niemającym mieszkań. W tym celu sądy będą zawiadamiać władze administracyjne o każdem zapadłem orzeczeniu eksmisyjnem. (—)

Wybory gminne we Francji.

(*Korespond. własna „Kurjera Wil."*),

Paryż, w maju 1929 r.

Francja przeżyła gorączkowo ostatnie dwie niedziele, a co najmniej przez cały kwiecień roznamiętniała się politycznie. Albowiem dnia 5-go maja odbyły się pierwsze, a dnia 13-go maja uzupełniające wybory powszechne do rad gminnych. Wybory te odbyły się już według nowej ordynacji, ustanawiającej 6-letni okres trwania mandatów, zamiast 4-letniego, jak dotychczas.

Wyborom tym przypisywano duże znaczenie z kilku względów. Przedewszystkiem bowiem w niektórych kołach rzucono hasło, by przy tych wyborach dać pierwszeństwo pierwiastkom gospodarczym przed politycznymi, co się jednak zaledwie w małej cząstce przeprowadzić udało. Z drugiej strony, wynik wyborów musiał być ciekawy w porównaniu z wyborami poprzedniemi w r. 1925. Tamte bowiem wybory odbyły się po wyborach do izby deputowanych z maja roku 1924, w których decydujące zwycięstwo odniósł kartel lewicy, zaś wybory obecne odbyły się w kilka zaledwie miesięcy po ostatnich wyborach do izby, w których kartel poniósł klęskę. Trzecim czynnikiem, który zaostrzał ciekawość zarówno wyborców, jak i obserwatorów, jest fakt, że w roku przyszłym mają się odbyć częściowe wybory do Senatu. Wielu polityków, a w pierwszym rzędzie p. Herriot, wódz duchowy byłego kartelu lewicy, twierdzi, że wynik obecnych wyborów do rad gminnych stanowi przepowiednię układu politycznego w przyszłym Senacie, co we Francji nie jest bez znaczenia, jeśli się zważy, że tegoż p. Herriota w r. 1925 obalił właśnie Senat.

Nie zapuszczając się w szczegóły wyniku wyborów do blisko 40 tysięcy rad gminnych, stwierdzić przedewszystkiem należy fakty, które rzucają nam się w oczy już dziś, w 24 godziny po wyborach. Kto zyskał, a kto stracił? Zyskały przedewszystkiem partje centrowe, a w drugim rzędzie komuniści i autonomiści alzaccy i to mimo frontu wyborczego antikomunistycznego i antiautonomistycznego innych partyj, z wyjątkiem socjalistów. To niepowodzenie socjalistów właśnie tłumaczy wszystko. Kokietując stale komunistów, których się najwięcej obawiają, nie chcieli się oni przyłączyć do bloku antikomunistycznego, mimo podania im ręki przez radykałów. Z drugiej strony, odtrąceni przez komunistów, zaciekle walczących z socjalizmem, nie mogli zastosować taktyki innej, jak „isolation" i ta właśnie taktyka zemściła się na nich. Na skórze socjalistów komuniści wybijali swoje zyski wyborcze. Z drugiej strony wybijali i radykali i centrum.

W samym Paryżu socjaliści stracili kilka mandatów. Komuniści natomiast, mimo zażartej kampanji ze strony przeciwnej, nietylko nic nie stracili, ale na peryferjach zdołali rozszerzyć swój stan posiadania i zacieśnić t. zw. czerwoną obręcz wokół Paryża

Dość nadmienić przykładowo, że dotychczasowy radny socjalistyczny, p. Grangier z okręgu wyborczego Paryża Plaisance, stracił w stosunku do wyborów z roku 1925 blisko 5.000 głosów i dał się prześcignąć komuniście o przeszło 2.000 głosów, tracąc mandat na jego korzyść. Również na prowincji socjaliści stracili kilkanaście gmin, które dotąd były w ich bezpodzielnem władaniu. Natomiast zyskali w drugiem pod względem wielkości mieście Francji, w Lyonie, gdzie lista radykalna p. Herriota pozostała w mniejszości. Ponieważ jednak równocześnie wchodzi do rady Lyonu 7 radnych umiarkowanych, p. Herriot może przy ich poparciu zostać ponownie merem, bo trzeba przyznać, że jakkolwiek p. Herriot okazał się kiepskim gospodarzem państwa, jednak dla gospodarczego podniesienia swego rodzinnego miasta położył duże zasługi.

W związku z zyskami wyborczemi komunistów ciekawe jest stwierdzenie, że porobili oni niemałe postępy w czysto rolniczych departamentach. Rzucili się na wieś w ślad za socjalistami, a ci, znalazłszy się między radykałami i komunistami, potracali mandaty zarówno na prawo, jak i na lewo.

Natomiast wynik wyborów w Alzacji rozgoryczył poważnie koła francuskie. Autonomiści, którzy przy pierwszych wyborach dnia 5 maja szli osobno, połączyli się przy wyborach ścisłych z komunistami.

Ten nienaturalny „mariage" przyniósł owoce wprost nadzwyczajne. Rządy niemal wszystkich wielkich miast alzackich przeszły w ręce autonomistów i komunistów, z których wielu siedzi w więzieniach i nie miało biernego prawa wyborczego. *A. Th.*

Pomoc dla głodującej Wileńszczyzny.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z naradą starostów, delegatów ministerstw Banku Rolnego, Związku spółdzielni spożywców i władz wojskowych w sprawie pomocy natychmiastowej dla ludności Wileńszczyzny, dowiadujemy się że dwa zagadnienia były przedmiotem tej konferencji.

Podczas dyskusji zostało wyjaśnione, że podaż żyta na Wileńszczyźnie jest wystarczająca, natomiast daje się zaobserwować zanik zdolności nabywczej u ludności, która ze względów na ciężkie położenie materjalne, nie jest w możności zaopatrywać się w zboże i artykuły mączne za gotówkę.

Zagadnienie zatem całe polega na tem, by udzielać bezpośrednio pomocy ludności głodującej celem zwiększenia podaży żyta na Wileńszczyźnie po tańszej cenie. Zdecydowano zatem wydać z zapasów rezerw zbożowych za pośrednictwem organizacyj spółdzielczych odpowiednią ilość żyta na poszczególne tereny Wileńszczyzny. Niezależnie od tego będzie wysłany transport żyta z rezerw zbożowych według rozdzielnika, ustalonego w porozumieniu z ministerstwem pracy przez województwo wileńskie.

Konferencja Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD, 21. V. (Pat.) W wyniku, odbytej wczoraj po południu konferencji ministrów spraw zagranicznych państw wchodzących w skład Małej Ententy, ogłoszono następujący komunikat: Trzej ministrowie państw Małej Ententy przedstawili przedewszystkiem sytuację w ogólnej polityce. Następnie ministrowie omawiali kwestję mniejszości, potwierdzając swój wspólny punkt widzenia w związku z ewentualną dyskusją nad tą sprawą w czasie sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie.

WIEDEŃ, 21. V. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu, że toczą się tam rokowania w sprawie założenia w Wiedniu biura prasowego Małej Ententy. Plan ten przedstawili dziś dziennikarze czechosłowaccy i rumuńscy, sprawa jednak napotyka na trudności natury finansowej tak, że narazie decyzja nie zapadła.

Kongres Zw. stowarzyszeń przyjaciół L. Narodów

MADRYT, 21. V. (Pat.) Rozpoczął się tu kongres międzynarodowego Związku stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów. Komisja polityczna kongresu omawiała sprawę rozbrojenia, rozjemstwa i bezpieczeństwa.

Wizyta min. Zaleskiego w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 21.V (Pat.) Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem przybył do Budapesztu w towarzystwie radcy Guenthera i sekretarza Czerwińskiego p. minister Zaleski. Na dworcu w Budapeszcie oczekiwało p. ministra Zaleskiego wyjątkowo uroczyste i serdeczne przyjęcie ze strony władz, organizacyj polsko-węgierskich, kolonji polskiej oraz tłumów publiczności.

W imieniu premjera hr. Bethlena był na dworcu obecny podsekretarz stanu Barcy, dalej minister Valko w otoczeniu licznego grona urzędników ministerstwa spraw zagranicznych oraz poseł węgierski w Warszawie p. Belitska.

Chór młodzieży uniwersyteckiej odśpiewał hymn narodowy polski, a kolonja polska przedstawiwszy się w osobach swych delegatów, wręczyła kwiaty. Zauważono również na dworcu przedstawicieli państw obcych, m. in. posła francuskiego i rumuńskiego. Przyjęcie nosiło charakter manifestacji wyjątkowo serdecznej, który się udzielił licznie zebranym tłumom publiczności. Wszystkie, ulice któremi przejeżdżał p. minister, były udekorowane flagami o barwach narodowych, węgierskich i polskich. W towarzystwie posła węgierskiego w Warszawie p. Belitski p. minister udał się do hotelu Ritz.

BUDAPESZT, 21. (Pat.) Minister Zaleski złożył dziś przed obiadem dłuższą wizytę ministrowi spraw zagranicznych Valko, poczem przyjęty był na audjencji przez regenta Horthy'ego.

Przemówienie hr. Bethlena.

BUDAPESZT. 21.V. (Pat). We wtorek wieczorem hr. Bethlen wydał na cześć ministra Zaleskiego obiad w czasie którego wygłosił przemówienie następujące:

„Zabierając głos, aby powitać Waszą Ekscelencję wśród nas, jestem szczęśliwy, ponieważ wyrażam uczucia głębokiej sympatji, z któremi naród węgierski przyjmuje wizytę Waszej Ekscelencji w Budapeszcie. W chwili podpisania polsko-węgierskiego traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego Wasza Ekscelencja wspomniał o tradycyjnych wiążaco przyjaźni, które w przeszłości łączyły nasze narody. W ciągu wieków życie naszych krajów, placój wek kultury i cywilizacji zachodniej we Wschodniej Europie, biegło różnemi drogami.

Okresy pomyślności następowały po najstraszniejszych klęskach. które zdawały się dążyć do zniszczenia samej egzystencji każdego z obu państw. Z usprawiedliwionem zadowoleniem stwierdzam, że ani w okresach pomyślności, ani w chwili prób, uczucia szczerej przyjaźni pomiędzy Polską a Węgrami nigdy nie zawiodły. To też z powodu tej przyjaźni Węgry, po zakończeniu najstraszniejszej klęski, jaka kiedykolwiek nawiedziła ludzkość i pomimo wszystkiego zła, które z tego powodu dla niah wynikło, powitały z głęboką radością zmartwychwstanie szlachetnego i odważnego narodu polskiego, który pod kierunkiem wybitnych swych przywódców zajął znowu należne mu miejsce. Jestem przekonany, że oświecona poltiyka, którą kieruje się odrodzona Polska, polityka, której Wasza Ekscelencja jest tak znakomitym przedstawicielem, umocni jeszcze więcej więzy, które zakorzeniej się coraz głębiej w sercach obu narodów. W tej myśli wznoszę w ręce Waszej Ekscelencji toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolrtej i sławnego Marszałka Piłsudskiego, za pomyślność szlachetnego narodu polskiego i zdrowie Waszej Ekscelencji".

Na toast hr. Bethlena minister Zaleski odpowiedział:

„Ze szczerem wzruszeniem dziękuję Waszej Ekscelencji za gorące przyjęcie, które naród i rząd węgierski zgotował przedstawicielowi Polski oraz za pełne przyjaźni słowa, które wygłosił Pan na cześć mojej Ojczyzny. W odpowiedzi mogę zapewnić Waszą Ekscelencję, że naród polski żywi dla narodu węgierskiego takież uczucia. Wspomniał Pan—i słusznie,—że stosunki polsko-węgierskie należą do tych nielicznych, które nie zawiodły nigdy, ani w czasach pomyślności, ani w okresach niepowodzeń.

Tylko taka przyjaźń może być nazwaną przyjaźnią niezawodną i prawdziwie trwałą. Jestem więc bardzo szczęśliwy, mogąc zapewnić, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej pragnie i w przyszłości, podobnie, jak w przeszłości, kontynuować i pogłębiać jeszcze nasze odwieczne stosunki we wszelkich dziedzinach: w dziedzinie polityki, zbliżenia gospodarczego i wymiany kulturalnej. Oddamy się temu wzniosłemu zadaniu, głęboko przekonani, że najlepszym sposobem na uzdrowienie ran, które wojna zadała ludzkości, a o których pamiętamy, jest ześrodkować wszystkie nasze wysiłki dokoła pracy pokojowej, mającej na celu polepszenie stosunków pomiędzy narodami i jak najpewniejsze zagwarantowanie dobrobytu jednostek. Ożywieni tem przekonaniem Węgry i Polacy spotykamy się na drodze, prowadzącej do szlachetnego ideału. Wznoszę toast na cześć Jego Wysokości Regenta Królestwa Węgierskiego, za pomyślność rycerskiego narodu węgierskiego, za zdrowie Waszej Ekscelencji i na cześć Rządu Węgierskiego, który Pan tak godnie reprezentuje".

Minister Zaleski o swej podróży do Budapesztu.

BUDAPESZT, 21.V (Pat.) Min. Zaleski udzilił w dniu dzisiejszym wywiadu przedstawicielowi budapeszteńskiego pisma poniedziałkowego „A. Reggel". Min. Zaleski oświadczył, że przyjazd jego do Budapesztu jest aktem grzecznościowym i stanowi rewizytę na wizytę ministra spraw zagranicznzch Valko w Warszawie. W dlaszym ciągu min. Zaleski wyraził nadzieję, że będzie miał możność odbycia konferencji z prezesem rady ministrów hr. Bethlennem i ministrem spraw zagranicznych Valko na temat ogólnej polityti międzynarodowej. Następnie przechodząc do omówienia stosunkó gospodarczych między Polską a Węgrami min. Zaleski oświadczył, że podpisany w Wzrszawie układ handlowy polsko-węgierski stanowi podstawę do jaknajszerszego rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych.

Na zapytanie, dotyczące stosunku Węgier do Rumunji, min. Zaleski odpowiedział, że Polska, jako sprzymierzeniec Rumunji, pragnie szczerze, aby również stosunki węgiersko-rumuńskie ułożyły się jak najpomyślniej i aby oba te państwa odzyskały wzajemne zaufanie. Gdy w dalszym ciągu wywiadu korespondent wspomniał o artykule hr. Bethlema umieszczony w jednem z pism francuskich, w którym hr. Bethlen, mówi, że Węgry starać się będą z pomocą Polski poprawić swe stosunki z Francją. Min. Zaleski odpowiedział, że o tej enuncjacji hr. Bethlena dowiaduje się z wielką radością i że ze swej strony gotów jest udzielic wszelkiej swej pomocy dla zbliżenia francusko-rumuńskiego.

Nowy rząd w Sowietach.

MOSKWA. 21. 5. Pat. (Tass). Na pierwszej sesji centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. wybranego przez kongres Sowietów ZSRR, który zakończył się ostatnio, wybrano ponownie Kalinina na stanowisko przewodniczącego komitetu. Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. wybrało radę komisarzy ludowych z prezesem Syrcowym, byłym członkiem prezydjum regjonalnego komitetu wykonawczego Syberji.

Syrcow, liczący obecnie 35 lat, był studentem wydziału ekonomicznego petersburskiej politechniki. Do partji należy od r. 1913. Ostatnio pełnił funkcję sekretarza partji komunistycznej kraju syberyjskiego. Wbrew oświadczeniu Kalinana, zmiana na stanowisku prezesa rządu następuje zgodnie z wolą Rykowa. Fakt jego odejścia komentowany jest tem, że skłaniał się on w swoim czasie do prawej opozycji.

Aresztowanie bandy oszustów karcianych.

BERLIN, 21.V. (Pat). Policja berlińska dokonała wczoraj sensacyjnego aresztowania w Hildesheimie 2 kierowników wielkiej bandy oszustów karcianych, która już od kilku lat grasowała w szeregu pierwszorzędnych miejscowości kuracyjnych Niemiec.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

O program nauczania w naszej szkole powszechnej.

Jeszcze nie przebrzmiały echa dyskusji co do systemu nauczania w powszechnem szkolnictwie. Dla tego też uważam, że warto poruszyć sprawę, z którą, jako nauczycielka w wiejskiej szkole, stykam się bezpośrednio. Jest to sprawa bardzo aktualna, uregulowania programów nauczania w wiejskiej szkole powszechnej w naszym kraju. Przyznaję rację tym, którzy twierdzą, że w dzisiejszych demokratycznych czasach należy się jednakowy promień światła wiedzy tak miastu, jak i wsi. Należy jednakże uwzględnić różnice warunków bytowania ludności tu i tam. Dlatego tu śmiem twierdzić z całą stanowczością, że dzisiejszy identyczny program nauczania w szkołach wiejskich i miejskich nie odpowiada swojemu zadaniu. Przedewszystkiem praca na roli tak jest uzależniona od pory roku, że nie może nie pozostać bez wpływu na frekwencję szkolną dziatwy, która w gospodarce włościańskiej stanowi poważną już siłę roboczą. Nawet w Małopolsce, gdzie ludność wiejska oddawna przyzwyczajona jest do tego, że rok szkolny zaczyna się pierwszego września, a kończy dwudziestego siódmego czerwca, frekwencja szkolna waha się i wykazuje stałe obniżenie w miesiącach jesiennych i wiosennych.

Cóż dopiero mówić o ziemiach litewsko — białoruskich, gdzie wieśniak nie może zapomnieć o czasach przedwojennych, kiedy to nauka po wiejskich szkołach odbywała się tylko zimą t. zn. odokresu Wszystkich Świętych, aż do Wielkiejnocy.

I temu chłopu, największemu konserwatyście rozkazuje się nagle bez żadnych wstępów, swoje uwiecznione tradycją pojęcia przewrócić w skłopotanej głowie do góry nogami i postępować w myśl litery prawa. Nie! stanowczo uważam, że chłop nigdy, lub nie prędko jeszcze zmieni swoje zdanie w tej kwestji, bo według niego zima jest przeznaczona do nauki, a inne pory roku do pracy na roli. Ileż przez takie kategoryczne postawienie z obydwu stron sprawy cierpi nieszczęsna ofiara — nauczyciel wiejski. Musi mieć pełną frekwencję, musi wyczerpać całkowity zakres programu, ale jakże mu nieszczęsnemu dokonać tej syzyfowej pracy? Walczy więc nieborak ze wsią, posyła wykazy na opornych rodziców, ściąga przez to na swoją Bogu—ducha winną głowę przekleństwa i złorzeczenia i w rezultacie traci jeszcze wskutek tej gorliwości swój autorytet, bo władze szkolne bardzo często uwzgędniają skargi ludności i zwalniają ją od kary, a chłop potem śmieje się w kułak z nauczyciela.

Biorąc więc pod uwagę nieregularne uczęszczania dzieci do szkoły nasuwa się pytanie, jak wyczerpać i wpoić młodemu pokoleniu cały materjał zawarty w programach. Bywa bowiem i tak, że dzieci przychodzą do szkoły partjami; jednego dnia widzisz inne oblicza, a na drugi znów inne. A materjału tak dużo i jest on tak różnorodny. Zalecane są między innymi wycieczki, lekcje pokazowe na tle natury. Chłop, patrząc na to, spluwa i mruczy „Wot uczyliszcze, wot uczeniki bawiutsia". Nie chcę bynajmniej powiedzieć przez to, że wszystkie zdobycze i nowe metody pedagogiki są nieodpowiednie lub nie nadają się. Nie, przeciwnie wszystko jest dobre i pożyteczne, ale na właściwem miejscu i we właściwym czasie. Nie można czynić przeskoków nagłych i niespodziewanych. Nie wolno tej uświęconej wiekami ciemnoty i nieświadomości rozbijać jednem, a mocnem uderzeniem gwałtownego młotu nakazu. Zwolna uczyć, przekonywać, wychowywać i niezmordowanie walczyć z zacofaniem i konserwatyzmem, Stopniowo oswajać z nowemi metodami i wymaganiami racjonalnego nowoczesnego szkolnictwa.

Słowem musi być u nas program nauczania dostosowany nietylko do ogólnych przepisów ministerjalnych, ale również i do miejscowych warunków kulturalnych, etnograficznych i ekonomicznych.

Peregrinus.

Napad bandytów w pow. równieńskim.

ŁUCK, 21. V. (Pat.) Nocy wczorajszej nieznani sprawcy dokonali napadu przeciwko rodzinie Filipa Podleśnego na futorach Braniowskich w gminie hoszcza, powiatu równo. Podleśny, jego żona i dziecko zostali ciężko ranni od kul rewolwerowych i odłamków granatów, rzucanych do mieszkania. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że zamachu dokonano prawdopodobnie z pobudek zemsty.

GRODNO

— **Pożar 45 hektarów lasu.** W lesie należącym do wsi Dubienki, gminy Marcinkańce, powiatu grodzieńskiego, powstał pożar, który ugaszono przy pomocy żołnierzy KOP. i straży leśnej. Spaliło się 45 hektarów lasu.

Przyczyna nieustalona, lecz należy przypuszczać, iż pożar powstał prawdopodobnie z porzuconego niedopałka papierosa.

BIAŁYSTOK

— **Epidemja duru brzusznego.** Przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku, po obu stronach ulicy, na odcinku od placu Wyzwolenia do przejazdu kolejowego, wybuchła epidemja z objawami duru brzusznego.

Ze wszystkich tych domów umieszczono w szpitalu zakaźnym 36 osób.

DOKSZYCE.

— **Opieszałość czy niezaradność?** Tutejszy magistrat i rada miejska która ciągle radzi i każdą sprawę odkłada do następnego posiedzenia (sic!) po macoszemu opiekuje się 7 kl. szkołą powszechną. Jest to duży nowy budynek szkolny (kosztował około 160.000 zł.) który magistrat powinien już od kilku miesięcy oparkanić i coż się dzieje? Szkoła zakupiła zneczną ilość drogich krzewów, kwiatów i zasadziła koło szkoły, chcąc założyć wzorowy ogródek szkolny. Ale Magistrat uporczywie nic nie robi pomimo iż jest na to przeznaczona pewna suma i wobec czego krzewy niszczą się i są rozkradane. Czyż nie szkoda dobra publicznego i pracy dzieci? Droga sprawa. Na wybudowanie wzorowej „ubikacji" szkolnej została przeznaczona kwota 800 zł. Rok szkolny się kończy, a jej dotychczas niema, stara zaś ubikacja wyziewami swemi zatruwa powietrze w całej szkole, bowiem magistrat postawił ją tuż pod oknami klasowemi!

Jak długo to potrwa? Czas najwyższy, zabrać się do pracy!

Wil. Kol.

— **Uciekli z Bolszewji.** Przed tygodniem uciekła z Rosji rodzina Górskich, składająca się z 5 osób i przybyła do Dokszyc. Całą rodzinę mieli bolszewicy wywieźć na Syberję za to, że kilka tygodni temu, córka Górskich uciekła do nas i stąd napisała list do rodziców z zawiadomieniem o szczęśliwym pobycie w Polsce. Bolszewicy list przyłapali wskutek czego mieli tę rodzinę wysiedlić na Syberję. Górskich przewieziono do starostwa w Głębokiem.

Wil. Kol.

HOLSZANY.

— **Na fundusz dyspozyoyjny M. S. Wojsk.** Nauczycielstwo szkół powszechnych gm. holszańskiej na konferencji rejonowej w Holszanach, uchwaliło opodatkować się na rzecz funduszu dyspozycyjnego M. S. W. po zł. 3 spłacalnych w trzech równych ratach miesięcznych począwszy od dn. 1. VI. 1929 roku.

Bronisław Zaleski,
przewodniczący R.K.N.

Z POGRANICZA.

— **Strzelanina.** W nocy wczorajszej na odcinku Kozaczyzna placówki KOP-u zaalarmowane zostały odgłosami gęstej strzelaniny karabinowej, dochodzącej ze strony litewskiej.

Przyczyna strzałów nie została wyjaśniona.

— **Przyłapanie przemytu.** Nocy onegdajszej patrol KOP-u na odcinku Filipów, lustrując pas pograniczny przyłapał 3 przemytników z olbrzymim transportem rodzynek. Skonfiskowany przemyt przekazano do urzędu celnego w Raczkach.

— **Czyżby morderstwo?** Lustrując odcinek graniczny w rejonie Słobódki przy samej granicy litewskiej, w przydrożnym rowie patrol, KOP-u natrafił na trupa mężczyzny w wieku około lat 60.

Istnieją poważne poszlaki, iż zachodzi tu wypadek morderstwa.

W sprawie tej władze bezpieczeństwa wdrożyły energiczne dochodzenie, które prawdopodobnie doprowadzi do rozwiązania zagadki.

Ś. † P.

dr. Leopold Toczyłowski



Urodził się w roku 1886-tym w rodzinnym majątku Toczyłowie pod Wilnem, kształcił się w Wilnie i w roku 1905 ukończył II gimnazjum, poczem zapisał się na wydział lekarski w Kijowie. Studjując medycynę, jako gorący patrjota, brał czynny udział w wolnościowych organizacjach studenckich i rozruchach politycznych w następstwie czego został zaaresztowany. Wypuszczony z więzienia, wyjechał do Krakowa, gdzie dalej kontynuował studja lekarskie na Wszechnicy Jagiellońskiej. Gdy wreszcie władze rosyjskie pozwoliły powrócić politycznym emigrantom w granice — Rosji — udaje się do Moskwy i w roku 1911 uzyskuje dyplom lekarski uniwersytetu moskiewskiego. Dla pogłębiania swej wiedzy, pracuje w klinice uniwersyteckiej w charakterze asystenta.

Z wybuchem wojny światowej zostaje powołany na front, jako lekarz, następnie wycofany z frontu do Moskwy, obejmuje stanowisko ordynatora w dwech szpitalach miejskich, gdzie specjalną opieką otacza rannych żołnierzy Polaków. Na tem odpowiedzialnem stanowisku pracuje, aż do czasów rewolucji bolszewickiej. W owe czasy bierze czynny udział w pracach komitetu reewakuacyjnego, z oddaniem się i zaparciem siebie niesie pomoc lekarską wśród licznych uciekinierów zwłaszcza z naszego kraju, do którego wreszcie powraca w roku 1923, jako ostatni.

Po powrocie do Wilna, sterany ciężką chorobą w Moskwie, nie ustaje w pracy i wstępuje do 6 p. p. Leg, jako lekarz kontraktowy. Wreszcie w roku 1924 rozpoczyna asystenturę w II klinice wewnętrznej U. S. B. Na stanowisku tem szybko dał się poznać, jako dobry, pełen energji pracownik, tak iż, w uznaniu Jego zasług zostaje w styczniu posunięty w hierarchji klinicznej na stanowisko adjunkta kliniki.

Nagły więc Jego zgon, prawie, że na stanowisku, wywołał silne wrażenie wśród kół lekarskich naszego miasta, a zwłaszcza w klinice, w której pracował od lat pięciu i był znany z zamiłowania do swego zawodu, energji i zapału do pracy.

Ś. p. dr. Toczyłowskiego cechowało zawsze oddanie się pracy naukowej, lecz uciążliwe warunki życiowe w tem Mu przeszkadzały. Gdy wreszcie utworzyły się dla Niego pomyślne warunki oddania się upragnionej pracy pod kierownictwem prof. Januszkiewicza okrutna śmierć wydarła z grona pracowników naukowych tę młodą i rokującą nadzieje siłę.

Ś. p. dr. Toczyłowski poza swoim zawodem wkładał dużo energji w pracę na roli i żywo interesował się sprawami powiatu wileńsko-trockiego, za co też przy ostatnich wyborach został powołany na członka Sejmiku powiatowego i na członka komisji rewizyjnej wydziału.

Pochowany na cmentarzu po-Bernardyńskim żegnany był z głębokim żalem przez tych, którzy Go znali, czemu dali wyraz w przemówieniach swych prof. Januszkiewicz i przedstawiciel młodzieży akademickiej.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Cześć Jego pamięci!

B.

Teatr Polski.

„LUTNIA".

„Nie wywiódł jej w pole" farsa Hennequina i Vebera.

Pani Gorczyńska wybrała sobie na ostatnie występy w teatrze Polskim francuską krotochwilę Hennequina i Vebera pod tytułem „Nie wywiódł jej w pole". Rola Antoninki w farsie tryskającej iście paryskim bulwarowym humorem, można zaliczyć śmiało do ról popisowych czarującej artystki, dając wdzięczne pole do wykazania urody, temperamentu i wdzięku, jednem słowem zarówno wrodzonego talentu, jak też umiejętnie wyzyskanego kunsztu aktorskiego.

Pan Wyrwicz-Wichrowski w roli Barona Stani, niefortunnego amanta i profesora szoferki pięknych i eleganckich snobinetek paryskich, z wielkiego świata, dzielnie sekundował p. Gorczyńskiej, tworząc znakomity typ komicznego amanta. Wyjątkowy talent p. Wyrwicza pozwala mu wydobyć z ról charakterystycznych maksimum komizmu, zachowując przytem doskonały umiar, aby typu nie przejaskrawić i nie popaść w groteskę.

Pan Malinowski w roli hrabiego Huberta był poprawny, ale humor jego był nieco sztuczny, gdyż role lekkich farsowych amantów nie leżą w charakterze tego skądinnąd wielce utalentowanego artysty. P. Stanisławska była bardzo dobrą w roli sekretarki Marji, tworząc typ zręcznej maszynistki, pragnącej złapać swego szefa. W tym krótkim epizodzie, młoda artystka dała dowód, iż poczyniła znaczne postępy w umiejętności wydobycia z małej nawet rólki właściwych jej walorów. Pani Jasińska-Detkowska jak zwykle była bez zarzutu. Pan Szletyński w roli detektywa miał dobre momenty.

Pani Tymowska w roli modystki Ewelinki, chociaż uchwyciła właściwy ton sztucznej sentymentalności i rozbrajającej ignorancji, lecz niestety nie umiała wydobyć z tej roli francuskiego humoru i ésprit.

Reszta wykonawców wywiązała się ze swych ról słabo, p. Ditrich w ostatnich czasach ma stanowczo pecha do swoich ról, jest z nimi jakoś w niezgodzie.

Farsa „Nie wywiódł jej w pole", ma tyle niefrasobliwego szampańskiego humoru, obfituje w tak zabawne typy i sytuacje, że można jej wybaczyć płytkość treści, obracającej się, jak w większości wypadków, w sferze zdrad małżeńskich, które, jak w tym wypadku, są jeszcze w sferze raczej przygotowawczej. Publiczność premjerowa niedostatecznie oceniała komizm słowa rogacz słowa, będącego największym straszakiem dla hrabiego Huberta, zmuszającym go do popełniania najszaleńszych czynów. U Francuzów słowo „Cocu" jest niezawodnym efektem wywołującym salwy śmiechu. My wilnianie nie mamy zmysłu humoru, to też niedoceniamy komizmu wyrazu „Rogacz".

Krotochwila była wyreżyserowana i wystawiona naogół starannie, tylko ten typ sztuk wymaga znacznie szybszego tempa, zwłaszcza w pierwszym akcie, który sam przez się jest nieco przydługi.

Niezmiernie interesująco i efektownie wypadł „Psi duet", w wykonaniu pani Gorczyńskiej i pana Wyrwicza.

Zastępca.

KRONIKA

Środa 22 Maja	Dziś: S. d. Julji P. Jutro: Dezyderego B. M. Wschód słońca—g. 4 m. 20. Zachód „ g. 18 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 21/V -1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	766
Temperatura średnia	+ 12° C
Opady w milimetrach	1,7
Wiatr przeważający	Północny.

Uwagi: Pochmurno, w nocy deszcz.
Minimum: + 7
Maximum: + 13° C.
Tendencja barometr.: Stan stały.

KOŚCIELNA

— **Pierwsze pielgrzymki do Kalwarji.** W ub. niedzielę i poniedziałek, jako w dni Zielonych Świątek tradycyjnym zwyczajem ściągnęło do Wilna szereg pielgrzymek, które następnie wyruszyły do Kalwarji.

Fatalna pogoda i zimno w znacznym stopniu przyczyniły się, że rzesze pobożnych nie były jednak w dniach tych zbyt liczne.

OSOBISTE

— **Minister Prystor w Wilnie.** Dnia 20-go b. m. bawił w Wilnie i wieczorem odjechał do Warszawy p. minister pracy i opieki społecznej Prystor. Minister Prystor bawił w Wilnie w sprawach natury prywatnej.

ADMINISTRACYJNA

— **Nieprzestrzeganie godzin handlu.** W celu stwierdzenia w jakim stopniu wykonywany jest przez kupców zakaz handlu w dni świąteczne — w poniedziałek 20 b. m. przeprowadzono generalną lustrację sklepów. W wyniku czego sporządzono kilkanaście protokółów karnych za stwierdzoną kolizję z istniejącymi w tym względzie przepisami.

— **Rejestracja mąki pszennej.** Zarząd Związku drobnych kupców chrześcijan m. Wilna powiadamia, że wobec zarządzenia starosty grodzkiego, wszelka ilość mąki pszennej, która będzie znajdować się w dniu 24 b. m. w sklepach spożywczych, detalicznych mącznych i we wszelkich innych detalicznych sklepach, gdzie mąka pszenna może się przechowywać, winna być podana ze wskazaniem % przemiału do biura Związku Zawalna 1 m. 4, gdzie rejestracja będzie się odbywać codziennie od 24 — 26 od godz. 10 do 2 i od 5 do 7 wiecz.

Za niewykonanie winni będą pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno-karnej, żaś zakwestjowane ilości mąki mogą być skonfiskowane.

MIEJSKA

— **Zakładanie kanału na ul. Nowogródzkiej.** W najbliższych dniach magistrat m. Wilna przystąpi do zakładania kanału na ulicy Nowogródzkiej na przestrzeni od ul. Dobrej Rady do rynku Nowogródzkiego.

— **Rezerwy zbożowe.** Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych przybędzie do Wilna około 50 wagonow zboża, które jako rezerwa trzymana będzie przez miasto na wypadek zwyżki cen na zboże.

— **Choroby zakaźne.** W tygodniu ubiegłym na terenie Wilna na choroby zakaźne zapadło 35 osób z czego na tyfus brzuszny — 2 (zmarło 1); tyfus nieokreślony — 2; plamisty — 1; płonicę — 1; odrę — 5; krztusiec — 4; gruźlicę — 11 (zmarło 1); różyczki — 1; ospę wietrzną — 3; tężec noworodków — 1 i grypę — 4 (zmarło 1).

W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba zasłabnięć na choroby zakaźne wzrosła o proc,

SAMORZĄDOWA

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego.** W sobotę 25 b. m. odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego, poświęcone sprawom bieżącym.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Walne zebranie studentów Białorusinów.** W niedzielę 26 m. b. w sali Nr. 6 głównego gmachu uniwersyteckiego przy ul. Św. Jańskiej odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Związku Akademików Białorusinów U. S. B. w Wilnie (t. zw. „Białoruski Studencki Sajuz"). Początek posiedzenia o godz. 14-tej.

W razie braku kuorum drugie posiedzenie, ważne przy każdej ilości członków odbędzie się o godz. 15-tej.

— **Otwarcie żydowskiej mensy akademickiej.** W ubiegły poniedziałek otwarto ponownie lokal i kuchnię żydowskich akademików U. S. B.

Kurator Stowarzyszenia wzajemnej pomocy studentów Żydow. p. prof. Zawadzki wydał odezwę, w której wzywa członków Stowarzyszenia do zachowania porządku i spokoju, by nie zmuszać władze do ponownego zamknięcia tej instytucji (—)

LITERACKA

— **Juljan Ejsmond na estradzie.** Na zaproszenie Związku literatów wileńskich wystąpi we czwartek na wieczorze autorskim, zatytułowanym obiecująco „Polska na wesoło", świetny satyryk i poeta Juljan Ejsmond. Zainteresowanie tym ostatnim wieczorem literackim w obenym sezonie jest wyjątkowe. Ejsmond jest u nas znany nietylko jako ogromnie popularny autor, lecz dał się także poznać w czasie wileńskiego zjazdu literatów jako wspaniały, pełen werwy i humoru recytator.

Program obejmuje najnowsze, niedrukowane utwory. W bilety należy się wcześniej zaopatrzyć w księgarni Gebethnera i Wolffa (od 1 do 3 zł.) Początek o godz. 8 wiecz. w sali Śniadeckich.

— **Środa Literacka.** Ostatnia przed wakacjami „Środa" Związku literatów odbędzie się w zwykłym lokalu (ul. św. Anny 4) dzisiaj, o godz. 8 wiecz. Gosciem będzie Juljan Ejsmond, zaproszony do Wilna na czwartkowy wieczór autorski; na „Środzie" znany ten poeta mówić będzie o swych wrażeniach z uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu. Pogadance swej autor daje tytuł: „Czy profesor Mickiewicz pisał wiersze?".

Wstęp mają członkowie Związku literatów i wprowadzeni goście.

Z POCZTY

— **Podniesienie stanu sanitarnego i estetycznego budynków i lokali pocztowych.** W związku z nadchodzącą ciepłą porą roku — wileńska dyrekcja poczt i telegrafów wznowiła akcję nad podniesieniem stanu sanitarnego i estetycznego lokali i budynków pocztowych oraz terenów do nich przyległych. Powyższa akcja nabiera szczególnej wagi w roku bieżącym wobec otwarcia w Poznaniu Powszechnej Wystawy Krajowej i przewidzianego w związku z tem licznego napływu do Polski cudzoziemców.

— **Nowe urzędy pocztowo-telegraficzne.** Z dniem 1-go czerwca b. r. agencje pocztowe 1-ego stopnia: Porachonsk, Kniahinin, Nowodruck i Pogorzelec k/Baranowicz przemianowane zostaną na urzędy pocztowo-telegraficzne VI-ej klasy.

— **Przeciwdziałanie kradzieżom w urzędach pocztowych** W celu przeciwdziałania dość często powtarzającym się ostatnio wypadkom kradzieży w urzędach pocztowych — organy policyjne otrzymały polecenie, aby w służbie prewencyjnej specjalnie zwiększona została czujność, szczególniej w porze nocnej nad lokalami urzędów pocztowych.

— **Zbiór taryf pocztowo-telegraficznych.** Ministerstwo poczt i telegrafów wydało „Zbiór taryf pocztowo - telegraficznych", celem dania możności szerokim warstwom publiczności posiłkowania się i zapoznania z obowiązującemi taryfami.

W zbiorze tym uwzględniono rzeczy zasadnicze, mające najczęstsze zastosowanie praktyczne.

— **Tablice informacyjne w urzędzie pocztowym.** Dzięki staraniom kierownictwa urzędu pocztowego Wilno I, umieszczono w tymże urzędzie tablice informacyjne przy wejściu głównym i halach, mające na celu ułatwienie publiczności orjentowania się w rozkładzie biur i poszczególnych działów służby z wyszczególnieniem załatwianych przy każdym okienku operacyj pocztowych. Ta poprawa służby informacyjnej dla stron, w połączeniu z wywieszonym ostatnio na frontonie gmachu urzędu estetycznie wykonanego godła państwowego, wywołała prawdziwe uznanie i zadowolenie publiczności.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne zgromadzenie sekcji wioślarsko pływ. W. K. S. „Pogoń".** W dniu 29 maja 1929 r. o godz. 18-tej odbędzie się walne zgromadzenie członków sekcji wioślarsko-pływackiej W. K. S. „Pogoń" w lokalu sekcji na przystani nad Wilją.

— **Zabranie organizacyjne Związku dawnych uczenic gimn. im. E. Orzeszkowej** odbędzie się w sobotę, 25 maja o godz. 7-ej wiecz. w lokalu tegoż gimnazjum, ul. Orzeszkowej 9. Wszystkie dawne uczenice gimn. im. E. Orzeszkowej, ewentualnie uprzednio gimn. Stow. Nauczycielstwa Polskiego proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** We środę, dnia 22 maja b. r. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie wileńskiego Towarzystwa lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia. 2) Pokaz chorych. 3) Dr. Hurynowiczówna: O stosowaniu jonizacji w chorobach układu nerwowego. 4) Dr. Mahrburg: Pokazy: a) Hematoma perirenale, b) Preparat kamicy nerkowej, c) Preparat przepukliny przeponowej. 5) Dr. Baginski: O zastosowaniu promieni pozafiołkowach w mikroskopji.

— **Walne zebranie Zrzeszenia K. z W. W.** Zarząd tymczasowy Zrzeszenia kobiet z wyższem wykształceniem oddział w Wilnie, podaje do wiadomości, że w dniu 23 maja b. r. o godz. 8 wieczór w gmachu U.S.B. sala Nr 1, odbędzie się walne zebranie oddziału Zrzeszenia, na które proszone są wszystkie panie, mające cenzus wyższego wykształcenia. Pożądany jaknajliczniejszy udział.

Jednocześnie informujemy, że polskie Zrzeszenie kobiet z wyższem wykształceniem nie stanowi samodzielnej organizacji, lecz, jako wchodzące w skład międzynarodowego Zrzeszenia kobiet z wyższem wykształceniem, tworzy tylko filję w tem Zrzeszeniu. Zarówno filja, jak i oddział działają na zasadach jaknajszerszej autonomji, dlatego też oddział wileński w celu utrzymania kontaktu z jaknajwiększą ilością kobiet, tworzy sekcję klubową, zapraszając w poczet jej członkiń również kobiety, niemające cenzusu wyższego wykształcenia.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Robotnicy żądają odszkodowania.** W dniu wczorajszym do szefa wydziału opieki społecznej magistratu zwróciła się delegacja robotników przeniesionych z działu kanalizacyjnego do robót w ogrodnictwie miejskiem. Delegacja, powołując się na niższe płace na robotach miejskich żądała wypłacenia dwutygodniowego odszkodowania. Sprawa ta zostanie rozstrzygniętą na piątkowem posiedzeniu prezydjum magistratu m. Wilna

— **Bezrobocie zmniejsza się.** Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, bezrobocie na terenie m, Wilna zamyka się cyfra 3869 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 2756 i kobiet 1113.

Zaznaczyć należy, iż na wileńskim rynku pracy daje się zauważyć bardzo znaczna tendencja zniżkowa. W porównaniu z tygodniem ubiegłym bezrobocie zmniejszyło się o 156 osób.

— **Wyjazd na pracę do Francji.** W niedzielę 19 i we wtorek 21 bm. wyjechały z Wilna do Francji na roboty rolne dwa transporty robotników w ogólnej ilości 534 osób, zrekrutowanych na terenie powiatów święciańskiego i dziśnieńskiego.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Przed wyborami podrabinów.** Z ministerstwa W. R, i O. P. nadszedł do urzędu wojewódzkiego w Wilnie okólnik w sprawie wypowiedzenia się zarządów gmin wyznaniowych żydowskich na prowincji co do kandydatów na podrabinów. Odnośne zarządzenie przesłane będzie poszczególnym zarządom gmin wyznaniowych na prowincji.

RÓŻNE

— **Polska Macierz Szkolna** składa niniejszem podziękowanie Polskiemu Radjo za złożone zł. 50 tytułem ofiary.

— **Nowe roślinne zasłony odśnieżne.** Przybył do Wilna inżynier-agronom p. Aleksander Kiersnowski, projektodawca nowych roślinnych zasłon odśnieżnych, mających już w najbliższą zimę zabezpieczyć linje kolejowe od zatorów. Z rozporządzenia ministerstwa komunikacji dyrekcja wileńska P. K. P. przystępuje już obecnie do pierwszej próby w tym kierunku. Akcja ta ma być rozszerzona także na kolejki wąskotorowe, które jak n. p. Brasławska oraz Nowogródzka rok rocznie bywają unieruchamiane przez zaspy śnieżne. Inż. Kiersnowski przyjęty był na posłuchaniu przez p. wojewodę wileńskiego, który zainteresował się sprawą.

W najbliższych dniach p. Kiersnowski wygłosi w Wilnie odczyt na ten temat. Odczyt ma być transmitowany przez radjo na wszystkie radjostacje polskie, co ułatwi zastosowanie wspomnianych zasłon śnieżnych jako środka zapobiegawczego przeciwko zaspom we wszytkich dzielnicach Rzeczypospolitej.

— **Podziękowanie.** Moim zacnym, szlachetnym i ukochanym Uczeni-com, uczestniczkom Zjazdu „Maciejówek“, a dziś obywatelkom Kraju, składam z największym rozczuleniem serdeczne podziękowanie za tyle okazanego mi uznania i serca, a także i za złożenie kwoty na pojechanie na P. W. K. do Poznania i odpoczynek w uzdrowisku

Bóg zapłać!

J. Maciejewiczowa.

Dancingi w „Polonji”.

Restauracja „Polonja“ (ul. Mickiewicza 11) uzyskała zezwolenie na urządzanie wieczorami dancingów towarzyskich.

W związku z tem znani ze swej ruchliwości i dobrego smaku właściciele przedsiębiorstwa przygotowują się energicznie do tej efektownej imprezy, która zapoczątkowana będzie już w najbliższych dniach.

Obok więc wyśmienitej restauracji przy specjalnych akcesorjach i udziale fachowych sił atrakcja ta pomysłowo urozmaicona postawiona będzie na stopie europejskiej.

Od czerwca zacznie koncertować specjalnie zaangażowany świetny kwintet jazz-bandowy, co niewątpliwie podniesie nastrój ogólny i przyczyni się do miłego bezfrasobliwego spędzenia wieczoru.

Strona gastronomiczna stoi na wysokości zadania, zaspakajając, po b. przystępnych cenach, wymagania najwybredniejszych smakoszy o każdej porze dnia, a więc w czasie: śniadań, obiadów i kolacyj, zaś bufet w „Polonji“ — to istna wystawa sztuki kulinarnej, złożona z najrozmaitszych zakąsek zimnych i gorących.

TEATR i MUZYKA.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— **Występy Marji Gorczyńskiej.** Dowcipna krotochwila „Nie wywiódł jej w pole“ z występem gościnnym uroczej Marji Gorczyńskiej. nie wywiodła w pole kasy Teatru Polskiego,.. Na każdem przedstawieniu tej pełnej humoru krotochwili, widownia jest przepełniona, zaś oklaskom pod adresem Marji Gorczyńskiej, oraz całego zespołu niema końca.

— Dziś w dalszym ciągu „Nie wywiódł jej w pole“.

Gościnne występy zespołu ryskiego rosyjskiego teatru dramatycznego.

Z dniem 25 maja rozpoczynają się w Wilnie w gmachu teatru Ludowego (Ludwisarska 4) występy gościnne wszechświatowej sławy zespołu stałego teatru rosyjskiego w Rydze.

Solidnie dobrany zespół najsłynniejszych i najlepszych sił artystycznych sceny rosyjskiej, oraz wysoki poziom artystyczny ich repertuaru wzbudziły w Wilnie ogromne zainteresowanie.

Na pierwsze przedstawienie, które odbędzie się w sobotę 25 maja wystawiona zostanie sztuka Lermontowa p. t. „Maskarada“.

Bilety do nabycia w księgarni „Lektor“ (Mickiewicza 4).

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

ŚRODA, dn. 22 maja.

12.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 12.50—13.00: Komunikat P. W. K. 16.50—17.10: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 17.10—17.20: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 17.20—17.45: Audycja dla młodzieży. Opowiadanie wygł. Hanna Kozłowska. 17.45—18.35: Audycja literacka — „Obrona Częstochowy“. 18.40—19.05: Odczyt p. t. „Radjo a literatura“. 19.05—19,25: Audycja „Niespodzianka“ (literacka). 19.25—19.50: Kwadrans Akademicki. 19.50—20.00: Program na dzień następny. 20.00—20.15: Komunikat P. W. K. 20.15—21.20: Wieczór sonat. 21.35—22.00: Literacki występ autorski Janusza Stępowskiego. 22.00: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

CZWARTEK, dn. 23 maja.

11.45 — 11.55: Komunikaty P. W. K. 11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 16.40—17.00: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 17.00—17.25: „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 17.30—17.55: Bajeczki dla najmłodszych opowie Zofja Tokarczykowa. 17.55 — 19.00: Muzyka z płyt gramofon. 19.00 — 19.25: Pogadanka radjotechniczna. 19.25—19.45: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45—20.00: Program na dzień następny. 20.00—20.15: Komunikaty P. W. K. 20.15: Transmisja z Poznania. Festival muzyki polskiej. Koncert symfoniczny. Orkiestra filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Demonstracja komunistyczna.** W ubiegłą niedzielę w godzinach wieczorowych przy zbiegu ulic Zawalnej i Nowogródzkiej miejscowi komuniści usiłowali urządzić anty państwową demonstrację. W tym celu uszykował się pochód, nieprzekraczający zresztą 50 osób.

Młodociani demonstranci, w obawie przed interwencją policji, po wzniesieniu kilku antypaństwowych okrzyków, rozbiegli się na wszystkie strony.

— **Wypadki samochodowe.** Na ul. Wielkiej taksówka Nr 114 przejechała 4 letniego Antoniego Januszkiewicza (Niemiecka 37). Chłopak uległ ogólnym obrażeniom. Tak samo na ulicy Wielkiej nieustalona dorożka wpadła na Bronisławę Bałukiewicz (Popławska 5) która uległa złamaniu nogi.

— Na ulicy Kalwaryjskiej autobus 38015 uszkodził dorożkę Stan. Trębacza (Mętna 31).

— **Jak to bywa na zabawie.** Do domu № 3 przy ulicy Bagatela, gdzie odbywała się zabawa, wtargnął pijany Piotr Szymonowicz (Mysia 4) który spowodował bójkę, w trakcie której Szymonowicza poważnie pobito kijami. Poszwankowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba. Trzech winnych policja zatrzymała.

— **Tajną gorzelnię** ujawniono we wsi Łapowciszki gminy rzeszańskiej u Witolda Jodko.

— **Kradzieże.** Władysławie Sienkiewiczównie (Krakowska 21) skradziono 100 zł. gotówką. Marji Adrejkajtis (Portowa 11) — garderobę, zaś inż. Antonowiczowi z magazynów przy ul. Plutonowej 10 — narzędzia mosiężne. Z wagonów pomiędzy Wilnem a Kol. Kolejową wyrzucono na tor 6 worków owsa. Sprawcy ujęci.

— **Zatruł się** spirytusem drzewnym Maciej Kuczyński (Lipowa 32) i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— **Zaginął** 16 letni Romuald Bohdziewicz (Wielka 48).

— **Rozbito głowę** kamieniem przechodzącemu ul. Mickiewicza koło domu Nr 44 Franciszkowi Wiśniewskiemu (Piaski 9) sprawca — robotnik kanalizacyjny ujęty. Rannego ulokowano w szpitalu św. Jakóba.

— **Pożar** wybuchł w mieszkaniu Owsieja Kanikiszla (Bazyljańska 6). Ogień szybko zagaszono.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Samobójstwo więźnia—komunisty.

W dniu 19 maja b. r. około godz. 15-ej w więzieniu łukiskiem w Wilnie popełnił samobójstwo przez powieszenie się więzień Pejsach Königsberg, liczący lat 28, wilnianin, skazany w roku 1927 na 5 lat ciężkiego więzienia za komunistyczną antypaństwową działalność wywrotową.

Wdrożone przez prokuratora natychmiast po wypadku śledztwo stwierdziło, że Königsberg odebrał sobie życie pod wpływem rozstroju nerwowego na wiadomość, o zatwierdzeniu przez sąd apelacyjny wyroku pierwszej instancji.

Königsberg popełnił samobójstwo w czasie, kiedy współwięzień jego z tej samej celi był na przechadzce, od której Königsberg wymówił się niezdrowiem. Dochodzenie przeprowadzone przez władze prokuratorskie wykazało, iż nikt w tym wypadku winy nie ponosi ani też nie miało miejsca niedopatrzenie ze strony straży więziennej.

Pogrzeb denata odbył się nocy wczorajszej o godzinie 5-ej nad ranem.

Nielegalny handel sacharyną.

Ministerstwo skarbu wystosowało do izb skarbowych pismo okólne, w którem zwraca uwagę na nielegalny handel sacharyną, wyrządzający poważne szkody i straty skarbowi państwa, nieuświadomionym konsumentom oraz przemysłowi cukrowniczemu. Szczególnie niepokojące rozmiary przybrała sprzedaż sacharyny w województwach wschodnich. Niektóre okolice są tak dalece nasycone sacharyną, że można ją nabywać nietylko w składach aptecznych i sklepach spożywczych, lecz nawet w sklepach z manufakturą. Sprzedawana jest ona przeważnie podczas targów przeważnie przez agentów, krążących śród przejezdnych włościan.

Sacharyna dostaje się do Polski przeważnie z Niemiec. Przemycana w postaci krystalicznej przerabiana jest następnie w potajemnych fabrykach na pastylkową i w tej postaci nielegalnie sprzedawana ludności wiejskiej i używana do słodzenia artykułów żywnościowych i różnych napojów chłodzących.

Okólnik wzywa do energicznego zwalczania tej plagi. (—)

Giełda warszawska z dn. 21.V. b m

WALUTY i DEWIZY:

Belgja	123,85—124,16—123,54
Holandja	358,60—359,50—357,70
Kopenhaga	237,60—238,20—237,—
Londyn	43,26 3/4—43,36 1/2—43,15
Nowy Jork	8,90—8,92—8,88
Paryż	34,84—34,85—34,76
Praga	26,38 1/2—26,45—26,32
Szwajcarja	171,76—172,19—171,33
Wiedeń	125,26—125,57—124,9

Ogłoszenie.

Dyrekcja K. P. Wilno ogłasza nieograniczony przetarg publiczny na budowę kanalizacji na st. Stołpce.

Warunki przetargu, warunki wykonania robót i projekty otrzymać można za opłatą w wysokości 10 złotych zo komplet w Wydziale Drogowym Dyrekcji w godz. 12 — 13 codziennie.

Wadjum winno być wpłacone do Kasy Głównej Dyrekcji w Wilnie lub przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcji w wysokości około 3 proc. sumy zaoferowanej.

Oferty winne być nadesłane lub złożone w Prezydjum Dyrekcji do godz. 12 dn. 6/V 29 roku.

1450/416-0 **Dyrekcja K. P. w Wilnie.**

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.